

powinno samo decydować o swym losie, a nie podlegać nad rządowi, jakim ma być Liga, mająca prawo wglądu i dozoru interesów swych członków. Republika nie stoi na stanowisku doktryny Monroe'go „Ameryka dla Amerykanów”, woli swego nie chcą innym narzucać, pokojowej współpracy nikt nie odmówi, ale nie pozwolą na to, aby sami mieli popaść w zależność od Ligi, choć jest ona dziełem Amerykanina.

Zwycięstwo republikanów może się zatem odbić fatalnie na samej Lidze Narodów i sprawie traktatu pokojowego, przyczynić się zatem do dalszego trwania chaosu politycznego, ogarniającego świat cały.

„Dziennik Związkowy” z Chicago podaje z dnia 27 września deklarację senatora W. G. Hardinga, republikańskiego kandydata na prezydenta Stanów Zjednoczonych:

„Bezawodnie podzielam ogólną sympatię Ameryki dla słusznych żądań Polski. Odrodzenie tego kraju cieszy nas i wszyscy pragniemy, aby się wzmocnił i żył w bezpieczeństwie. Życzeniem naszym jest, aby Polska zrealizowała te swe postulaty, które, jako wielkiemu narodowi, sprawiedliwie się jej należą. Szczerze pragniemy uczynić dla Polski to, czem, jako wierni przyjaciele, dopomóż jej możemy. Atoli moim zdaniem Ameryka nie jest w stanie orzec, jakie powinny być granice Polski. Takie orzeczenie byłoby przekroczeniem zasady amerykańskiej, którą zamierzamy ponownie powołać do życia i według której zamierzamy postępować”.

Deklaracja ta, opracowana przez sen. Hardinga wraz z sen. Medllem Mac Cormickiem (Illinois), i złożona na ręce p. Jana Welby, kierownika polskiego biura wyborczego przy stronnictwie republikańskim, oznacza, że jeśli sen. Harding zostanie prezydentem, to Stany Zjednoczone znowu będą holdowały doktrynie Monroe'go, unikając czynnej interwencji w polityce europejskiej.

## Wystawa jesienna

Towarzystwa Sztuk Pięknych w Krakowie.

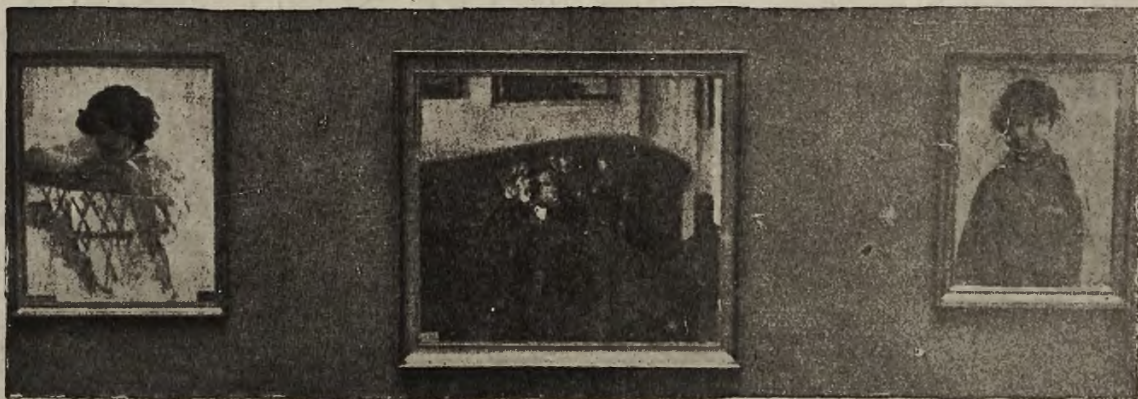
### II. Prace A. Karpińskiego i H. Uziembły.

Cechą każdej art. twórczości to ciągły postęp. Widoczny on jest w obrazach Alf. Karpińskiego zbiorowo wystawionych w Towarzystwie Sztuk Pięknych przy pl. Szczepańskim.

Kto widział dzieła tego artysty w roku ubiegłym lub latach poprzednich, musiał to dążenie zauważyć. A dążenie to ciche i wytrwałe bez nerwowej gorączki, która obcą i daleką jest dla zrównoważonego artysty. Serce artystyczne Karpińskiego jest kontemplacyjne, dlatego najwięcej charakterystycznych cech twórczych posiada jego kwiata, wnętrza, jednym słowem t. zw. „martwa natura”. Na obecnej wystawie widzi się przeto jego róże, kwiata w wazonach, na stylowych stolikach, nakrytych starymi makatami, czy na płycie fortepiana z nadzwyczajnie wrażliwym i subtelnie sercem oddane. Stonowane są, jak pieśni słyszane zdala, przysłuchane mrokiem, jak te stare komnaty krakow-

przed południem, o twardych konturach pod słońce widzianych, to znowu rozgrzana ciągłymi promieniami zniżającego się słońca. Ale zawsze to chwila jedna, a moment ten trzeba uchwycić, jak ptaka w locie, bo za chwilę przychodzi inny, różnej treści i tak w nieskończoność. Pełza to nie „martwa natura”, poznająca malarzowi całe tygodnie w wygodnym zaciszu pracowni czy mieszkania.

Na obecnej wystawie widzimy jeden taki pejzaż H. Uziembły, malowany w momencie. Jest to pejzaż zimowy, przedstawiający chaty, gąziki szare, ołowiane niebo poplamione marznącą wprost na kartonie akwarelą, zapowiada za chwilę nowy śnieg i słynne zadymki naszej polskiej zimy.



Wystawa jesienna w Pałacu Sztuk Pięknych w Krakowie: Prace A. Karpińskiego.

skie. Podobnie nastrojone widzi się także jego studia portretowe, szczególnie żony artysty jak n. p. w szale zielonawym, czy wspartej na poręczu i inne. Wprawdzie surowe ściany ogromnej sali wystawowej — nie były tem tłem, dla którego artysta tworzył, a przestrzeń zbyt wielka, nie okazała się korzystną dla obrazów Karpińskiego, ale wina to już miejsca. Artysta tworzył w zaciszu, w otoczeniu umiejętnie dobranych mebli, i tak sobie trzeba wyobrazić te portrety, oglądając je na wystawie. A malarz, który chciałby od razu oświecić oczy publiczności i widza obrazem swym zawciewać, powinien niezapomnieć, że przestrzeń, światło i ściany wystawy wymagają czego innego. Takim starą wygą na wszechświatowych wystawach był głośny Zuołaga, ale znowu jego obrazy nie były obliczone do szczególnych naszych mieszkań, pełnych pamiątek rodzinnych, drogich sercu sprzętów i troskliwie pielęgnowanych kwiatów pokojowych.

Pejzaży Karpińskiego na wystawie niewiele, ale te, które wystawił, posiadają również owe skupienie, jakie cechuje wszystkie jego prace. Pejzaż, to chwila w przyrodzie, jak wyraz u człowieka, raz jasna, słoneczna, to znowu pochmurna, lub groźna, albo zmartwiała i zastygła. Raz będzie on zimna

Pejzaże Karpińskiego posiadają jeden nastrój, szczególnie sady. Jednak jasne nieba, przedzierając się białymi plamami poprzez gałęzie i pnienie, obelone wapnem, wskazują, jak artysta nawet w przyrodzie szuka dłuższego czasu, aby mógł spokojnie się skupić do należytego studium.

Prócz wymienionej wyżej akwareli Uziembły, gdzie śniegiem prawie przyszło mu wskutek mrozu malować, jest cały szereg studiów tego artysty, na gorąco chwypanych, nastrojów przyrody przekomponowanych w rysunku do formatu poczuć wrodzonym dekoracyjności, tak dla niego znamienym.

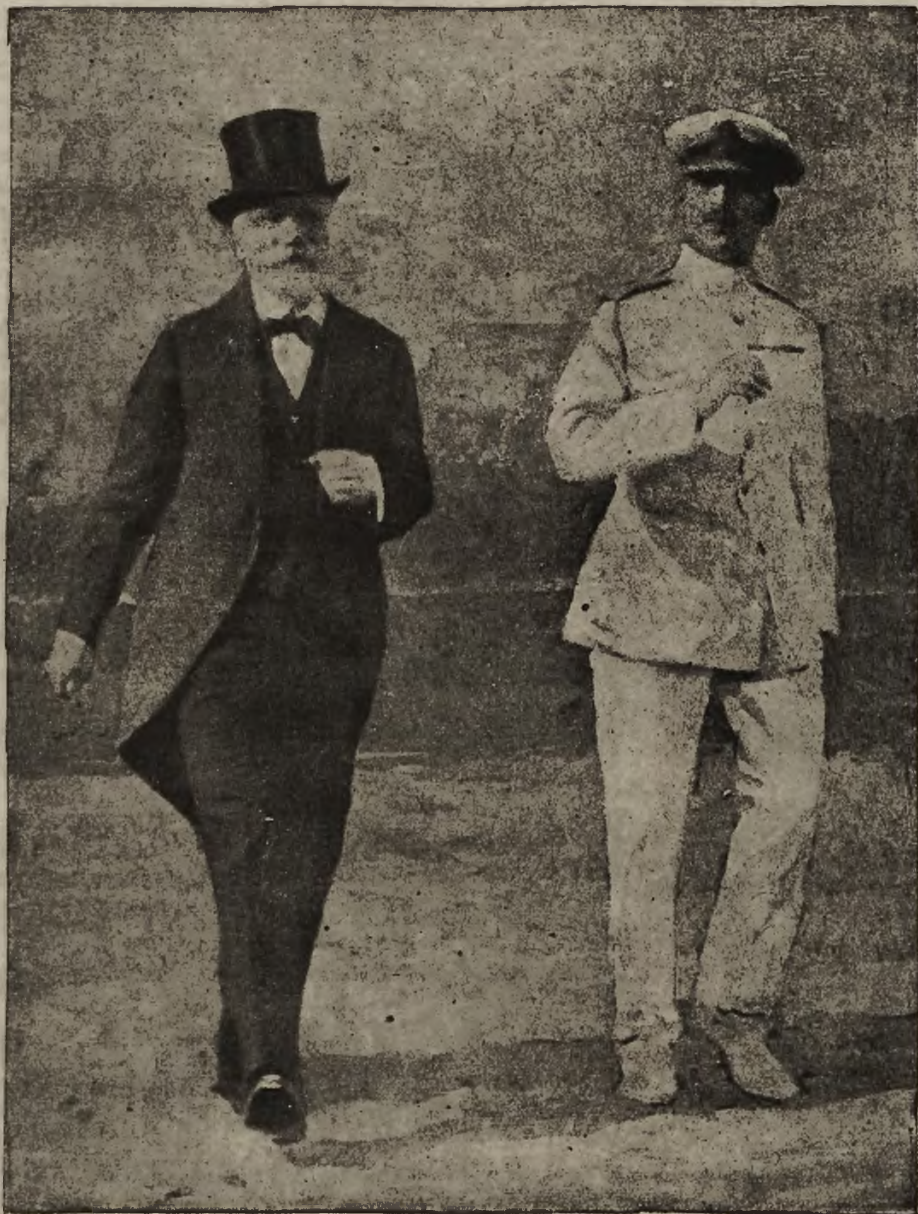
I czy to będą wnętrza bulwarów paryskich, czy parków, czy widok Wisły z Norbertankami i Wawelem, czy drzewo klonu o płożącej jesienią koronie, czy pałac w porze kwitnienia bzów, czy zaskie druciane na froncie, czy zmasakrowane bez sensu austriackimi działami budowle, wszystkie one mają swój odrębny styl, skomponowane jakby dla współczesnych sztuk, do teatru, znakomite swą kolorystyką i ujęciem. Jedne z całą realnością oddane z podkreśleniami z całym naturalizmem szczegółami, inne, jakby do fantastycznych bajek wyszukane, że widz prawie oczekuje, jak ukażą się tam osoby działające.

J. B.

## Nad mogiłą lekarza-filantropa.

Z grona krakowskiego obywatelstwa ubyla znowu jedna postać, której stratę oplakują gorąco cierpiący i biedacy.

W ubiegłym tygodniu zmarł w naszym mieście na chorobę serca ś p. Dr Mikołaj Buzdygan, ceniony ogólnie specjalista chorób wewnętrznych,



Zmiana na tronie greckim: Venizelos w rozmowie z królem Aleksandrem



Zmiana na tronie greckim: Wieniec słoty, ofiarowany Venizelosowi za zasługi obywatelskie przez ludność Grecji.